

PIOTR STACHAŃCZYK (Kraków)

Sąd przysięgłych w ustawodawstwie karnym i doktrynie w Polsce w latach 1918 - 1929

I. Wstęp. II. Sądy przysięgłych w czasie obowiązywania w Polsce ustawodawstwa państw zaborczych. 1. Ziemie byłego zaboru rosyjskiego. 2. Ziemie byłego zaboru pruskiego. 3. Ziemie byłego zaboru austriackiego. A. Właściwość rzeczowa sądu przysięgłych. B. Organizacja sądu przysięgłych. C. Postępowanie przed sądem przysięgłych. D. Tymczasowe zawieszanie sądu przysięgłych. III. Prawo Polski niepodległej. 1. Konstytucja marcowa. 2. Prace Komisji Kodyfikacyjnej i jej wyniki. A. Właściwość rzeczowa sądów przysięgłych. B. Organizacja sądów przysięgłych. C. Zawieszanie sądów przysięgłych. D. Postępowanie przed sądem przysięgłych. IV. Podsumowanie.

I

Sądy przysięgłych wywodzące się z procesu anglosaskiego i stanowiące obok sądów ławniczych i sądów pokoju jedną z form udziału społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości, zostały przeniesione na kontynent w okresie rewolucji francuskiej. Ich kształt, wytworzony we Francji na przełomie XVIII i XIX w. i będący wzorem dla innych krajów europejskich, różnił się od modelu wyspiarskiego w kilku zasadniczych punktach. Istniała w nim tylko jedna ława, nie było natomiast tej, która w Anglii decydowała o postawieniu w stan oskarżenia. Przysięgli nie stanowili o winie w odniesieniu do aktu oskarżenia, lecz tylko o tym, czy sprawca popełnił konkretny czyn. O wynikach głosowania decydowała większość; nie wymagano, jak w systemie anglosaskim, jednomyślności. Wreszcie podstawą werdyktu przysięgłych była całkowicie swobodna ocena dowodów, w przeciwieństwie do angielskiej legalnej teorii dowodowej¹. Taki system istniał też na ziemiach polskich, zarówno gdy obowiązywały tu ustawodawstwa państw zaborczych, jak i po odzyskaniu niepodległości i wprowadzeniu nowych polskich kodyfikacji. Z dzia-

¹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 98.

łałnością i losami sądów przysięgłych wiąże się wiele zagadnień, których część, dotyczącą okresu 1918 - 1929, chciałbym tutaj przedstawić.

II

1. Na obszarze byłego Królestwa Polskiego od 1876 r. obowiązywały ukazy carskie o organizacji sądowej i postępowaniu sądowym karnym z 1864 r., rozciągnięte na ten obszar postanowieniem z 1875 r. O ile ukazy z 1864 r. przewidywały ławę przysięgłych, o tyle art. 51 aktu z 1875 r. głosił, iż *Postanowienia ustaw sądowych o przysięgłych nie będą zastosowane do czasu oddzielnego o tym rozporządzenia*². Przyczyny były dwie i miały charakter polityczny. W okresie wzmożonej rusyfikacji trudno było oddać część władzy sądowniczej w ręce ludności polskiej, która musiałaby wchodzić w skład ław przysięgłych. Nadto w czasie rozpraw należałoby używać języka polskiego, gdy tymczasem we wszystkich urzędach obowiązywał język rosyjski³. W związku z tym art. 201 ukazu z 1864 r. o postępowaniu sądowym karnym regulujący kompetencje sądów przysięgłych w Rosji otrzymał dla Królestwa Polskiego brzmienie: *Sprawy, dotyczące wszelkich przestępstw lub wykroczeń ulegających władzy sądów okręgowych, rozstrzygane będą bez udziału przysięgłych*⁴. W opublikowanej w 1914 r. obowiązującej wersji tej ustawy przepis ten pominięto całkowicie⁵.

Władze polskie nigdy nie wprowadziły sądów przysięgłych na tym terenie. Początkowo nie ustabilizowana sytuacja polityczna i społeczna powodowała, iż potrzebne były prężne i surowe środki represji, toteż praktycznie stale działały tu sądy doraźne, a więc model sądownictwa całkowicie sprzeczny z duchem sądów przysięgłych. Ponadto ludność nie domagała się ich wprowadzenia, gdyż na skutek zaborów potrzeba taka nie istniała w świadomości społecznej. Natomiast po przywróceniu normalnego funkcjonowania państwa władze nie uznały potrzeby wzmocnienia czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości.

Na ziemiach polskich włączonych wcześniej do Cesarstwa Rosyjskiego ukazy z 1864 r. obowiązywały w pełnym brzmieniu. W związku z tym wszelkie sprawy, w których skazanie powodowało utratę lub ograniczenie praw stanu, sądziły tu sądy przysięgłych⁶. Już jednak 15 maja 1919 r. rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich wprowadziło na

² *Ustawy sądowe obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, t. I, Petersburg 1875, s. 57.

³ A. Mogilnicki, *Sądy przysięgłych w Polsce*, Gazeta Administracji i Policji Państwowej (dalej: GAIPP) nr 25 z 1925 r., s. 397.

⁴ *Ustawy sądowe*, t. II, s. 91.

⁵ S. Glaser, *Kompetencja sądów przysięgłych*, Lublin 1923, s. 40.

⁶ J. J. Bossowski, *Czynnik ludowy w sądzie karnym*, Poznań 1924, s. 17.

podległych mu obszarach rosyjską ustawę procesową we wspomnianym wyżej wydaniu z 1914 r., a więc nie przewidującą instytucji przysięgłych⁷. Nigdy też potem na tych obszarach nie przywrócono sądów przysięgłych. Niewątpliwie u podstaw wspomnianego rozporządzenia leżała chęć zunifikowania procedury karnej, co miało istotne znaczenie choćby z uwagi na konieczność obsadzania stanowisk sędziowskich Polakami z Kongresówki. Również ówczesna sytuacja wewnętrzna na tych ziemiach nie pozwalała na funkcjonowanie sądów przysięgłych, koniecznym warunkiem istnienia których jest spokój społeczny, umożliwiający zarówno przygotowanie list, jak i przeprowadzanie rozpraw.

Natomiast późniejszy ich brak wynikał z takich samych przyczyn, jakie występowały w byłym Królestwie Polskim.

2. Obowiązujące pod zaborem pruskim ustawy o organizacji sądownictwa i o postępowaniu karnym przewidywały istnienie sądów przysięgłych przy sądach okręgowych. Istotnym elementem sądownictwa na tym obszarze był jednak jego niemiecki charakter. W końcu 1918 r. działało tam tylko 133 prawników Polaków, w tym trzech sędziów⁸. Również w sądach przysięgłych obowiązki członków ławy mogli spełniać tylko Niemcy⁹. Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w celu zabezpieczenia interesów ludności polskiej, wprowadzono sądy doraźne, dla których sędziów mianowało Dowództwo Główne WP w Poznaniu. Przejęły one większość spraw, dotychczas zastrzeżonych dla sądów przysięgłych¹⁰. Z chwilą objęcia przez Rzeczypospolitą całości wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze pruskim, co nastąpiło 1 stycznia 1920 r.¹¹, sądy przysięgłych na tych ziemiach przestały istnieć. Przesądził o tym art. 2 rozporządzenia Ministra byłego zaboru pruskiego z 15 grudnia 1919 r.: *Do czasu wypracowania nowych zasad organizacji sądów przysięgłych ich działalność zostaje zawieszona*¹².

Nigdy też nie zostały one reaktywowane, głównie dlatego, że była to instytucja dla Polaków obca, a z uwagi na złożoną sytuację niepotrzebna. Nigdy też społeczeństwo tamtejsze nie domagało się ich przywrócenia, tym bardziej że na tym terenie działały sądy ławnicze.

⁷ Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich nr 4 z 24 VI 1919 r. poz. 24, według S. Glaser, *Kompetencja*, s. 40.

⁸ S. Grabowski, *Narodziny sądownictwa wielkopolskiego*, Głos Sądownictwa 1936, nr 4, s. 258.

⁹ Bez autora, *Sądownictwo na ziemiach byłego zaboru pruskiego*, Przegląd Sądowy 1919, nr 5, s. 258.

¹⁰ S. Grabowski, *Narodziny*, s. 259.

¹¹ Rozporządzenie Ministra byłego zaboru pruskiego nr 180 z 15 XII 1919 r., Tygodnik Urzędowy nr 70 z 24 XII 1919 r., według S. Grabowski, *Narodziny*, s. 261.

¹² Rozporządzenie Ministra byłego zaboru pruskiego nr 185 z 15 XII 1919 r., Tygodnik Urzędowy nr 70 z 24 XII 1919 r., według: S. Glaser, *Kompetencja*, s. 39.

Osobno należy poruszyć problem Górnego Śląska. Jego część została przyłączona do Polski w maju 1922 r. W ślad za tym Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie, zaprowadzające zmiany w organizacji sądownictwa w górnośląskiej części województwa śląskiego¹³. W art. 5 głosiło ono: *Działalność sądów przysięgłych zawiesza się*. Krok ten był zgodny z ogólnym kierunkiem działania władz polskich. Wydaje się jednak, że z politycznego punktu widzenia, nie był do końca przemyślany, gdyż pokazywał Polskę jako kraj, w którym władze rozpoczynają działalność na przyznanym terytorium od likwidacji istniejących instytucji demokratycznych. Było to tym bardziej niekorzystne, że na przyznanym Niemcom obszarze sądy przysięgłych pozostały (zniósła je dopiero ogólna reforma procesu w roku 1924). W późniejszym okresie, z przyczyn podobnych jak w Poznańskim, do odrodzenia sądów przysięgłych na Górnym Śląsku nie doszło.

3. Jedynie na tym obszarze funkcjonowanie sądów przysięgłych wykroczyło poza rok 1918 i wymaga szerszego omówienia¹⁴. Działalność ich regulowały tam trzy ustawy, wszystkie z 23 maja 1873 r., tj. kodeks postępowania karnego wraz z ustawą wprowadzającą, ustawa o układaniu listy przysięgłych i ustawa o zawieszaniu czasowym sądów przysięgłych¹⁵. Bezpośrednio po przejęciu władzy przez Polską Komisję Likwidacyjną, a następnie przez rząd polski, akty te pozostały w nie zmienionej formie, jedynie w praktyce w miejsce instytucji cesarstwa weszły ich polskie odpowiedniki.

A. W tym zakresie obowiązywał art. VI ustawy wprowadzającej, którego podstawą konstytucyjną był art. 11 ustawy zasadniczej z 21 XII 1867 r. o władzy sędziowskiej¹⁶. Bliższa analiza obu tych przepisów pozwala stwierdzić, iż istniały trzy grupy (choć ustawa wymieniała tylko dwie) przestępstw sądzonych z udziałem przysięgłych: zbrodnie i występki popełnione osnową druku, przestępstwa o charakterze politycznym bez względu na wymiar kary, wreszcie przestępstwa, za które należało wymierzyć karę najmniej 5 lat więzienia¹⁷. Dwie ostatnie grupy obejmo-

¹³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 16 VI 1922 r., *Dziennik Ustaw R.P.* (dalej: DzURP) nr 46 z 1922 r., poz. 46.

¹⁴ Rozważania niniejszego rozdziału dotyczą również obszaru Spiszu i Orawy podległego wcześniej Węgrom. Już bowiem 14 XI 1922 r. rozporządzenie Rady Ministrów rozciągnęło na ten obszar moc obowiązującą austriackiej ustawy z 1873 r., która zastąpiła przewidujący istnienie sądów przysięgłych węgierski *kpk* z 1896 r. (DzURP nr 90 z 1922 r., poz. 833).

¹⁵ Umieszczone: kodeks postępowania karnego wraz z ustawą wprowadzającą w *Dzienniku Ustaw Państwa* (dalej: DzUP) z 1873 r., poz. 119, ustawa o układaniu listy przysięgłych w DzUP z 1873 r., poz. 121, a ustawa o czasowym zawieszaniu sądów przysięgłych w DzUP z 1873 r., poz. 120.

¹⁶ DzUP z 1867 r., poz. 144.

¹⁷ E. Krz y m u s k i, *Wykład procesu karnego*, Kraków 1922, s. 52.

wały praktycznie wszystkie ciężkie przestępstwa, tym bardziej że na karę powyżej 5 lat więzienia nie mógł skazywać sąd inny niż sąd przysięgłych¹⁸. Zakres właściwości rzeczowej uległ poszerzeniu po wydaniu tzw. *ustawy dynamitowej* w roku 1885, poddającej sądom przysięgłych jeszcze cztery rodzaje spraw, w których kara przekraczała 5 lat, a które związane były z użyciem w czasie popełnienia przestępstwa materiałów wybuchowych¹⁹. Tak szeroka kompetencja przetrwała w Rzeczypospolitej w zasadzie 2 lata. Już bowiem 15 stycznia 1921 r. weszła w życie ustawa w przedmiocie zmiany art. VI ustawy z 23 maja 1873 r.²⁰, która podnosiła zagrożenie w sprawach sądzonych z udziałem przysięgłych do 10 lat, co praktycznie ograniczyło kompetencje tych sądów do wyrokowania w sprawach o morderstwo i zabójstwo, w innych zaś tylko jeśli wystąpiły okoliczności zaostrzające kwalifikację czynu²¹. Zmiany miały iść jeszcze dalej. Komisja Prawnicza Sejmu skorygowała jednak wniosek rządowy, eliminując przestępstwa urzędnicze z zestawu czynów mających przejść do sądów zawodowych. Oparła się przy tym na znanej zasadzie *nemo iudex in propria causa*, uznając, że sędziowie jako reprezentanci państwa nie mogą sądzić innych jego funkcjonariuszy. Wyraziła też przekonanie, że u podstaw przestępstw tego typu bardzo często występuje podtekst polityczny²².

Należy zwrócić uwagę, iż nowela grudniowa stanowiła dla Sejmu jedynie niezbędną odpowiedź na istniejącą w kraju napiętą sytuację polityczno-społeczną, a jej uchwalenie łączono z przekonaniem, że gdy stosunki się unormują, rząd wystąpi z projektem powrotu do dawnego stanu prawnego²³.

Ustawa z 1920 r. była pierwszym czynnikiem ograniczającym właściwość rzeczową sądów przysięgłych. Drugim była wprowadzona w Galicji w roku 1918 instytucja sądów doraźnych, które przejęły szereg spraw z zakresu kompetencji sądów przysięgłych (m.in. morderstwo). Istniały one na tym terenie aż do 1925 r.²⁴

Widać wyraźnie, że władze polskie starały się od pierwszych chwil zmniejszyć zakres spraw podległych przysięgłym, szybkość i sprawność postępowania stawiając ponad demokratycznymi zasadami udziału czynnika społecznego w orzekaniu. Były oczywiście powody ku temu. W pierwszym okresie wojna, a następnie stale wysoki poziom przestępczości wymuszały takie rozwiązanie. Jednakże trzeba podkreślić, że wła-

¹⁸ Art. VI ustawy zaprowadzającej kpk, in fine.

¹⁹ DzUP z 1885 r., poz. 134.

²⁰ DzURP nr 3 z 1921 r., poz. 8.

²¹ Sprawozdanie stenograficzne ze 198. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 17 XII 1920 r.

²² Sprawozdanie stenograficzne.

²³ Sprawozdanie stenograficzne.

²⁴ Odnośnie do sądów doraźnych por. A. Śmiałek, *Sądy doraźne w Polsce*, CPH, t. XXXVI, 1984, z. 1, s. 69-104.

dze nigdy nie zaproponowały powrotu do kompetencji sądów przysięgłych sprzed 1920 r., nawet gdy sytuacja się unormowała. Wynikało to już nie z warunków obiektywnych, lecz z prowadzonej przez państwo polityki.

B. W skład sądu przysięgłych wchodził trybunał złożony z trzech sędziów zawodowych i ława, którą tworzyło 12 osób nie związanych profesjonalnie z wymiarem sprawiedliwości²⁵.

Ławę kompletowano na podstawie tzw. list przysięgłych. Były trzy listy o coraz węższym zakresie. Pierwsza, tzw. pierwotna, przygotowywana przez organa administracji, zawierała spis wszystkich mężczyzn spełniających wymagania stawiane przez ustawę. Istniejące cenzusy: czasu pobytu, prawa swojszczyzny w gminie oraz majątku lub wykształcenia przesądzały o tym, że znajdowali się na niej praktycznie wyłącznie przedstawiciele inteligencji, burżuazji oraz włościanstwa²⁶. Istniało wiele wyłączeń, z których najważniejsze dotyczyło osób, które nie mogły przerywać wykonywania swych obowiązków służbowych (np. urzędnicy rządowi czy pracownicy łączności)²⁷. Wyłączenie urzędników powodowało jednocześnie eliminację ze składu przysięgłych osób bezpośrednio podlegających rządowi.

Z tak przygotowanego spisu kandydatów specjalna mieszana sędziowsko-obywatelska komisja, którą przy sądzie okręgowym powoływał jego prezes, wybierała, kierując się rekomendacjami starosty, *najzdolniejsze i najgodniejsze do roli przysięgłego* osoby, których nazwiska wchodziły na tzw. listę roczną²⁸. Z niej z kolei wylosowywano przysięgłych na kolejne kadencje w danym roku (tzw. lista służbowa²⁹).

Wymaga podkreślenia, że decyzje komisji były wynikiem swobodnego uznania i nie podlegały zaskarżeniu³⁰. Skoro zaś jej członków powoływał całkowicie swobodnie prezes sądu, to wynika z tego, że miał on praktycznie nieograniczony wpływ na dobór przysięgłych.

Zwraca też uwagę doradczo-pomocnicza rola organów administracji. Należy dodać, że ten sposób powoływania przysięgłych nie był, jak wskazywała praktyka, optymalny. Często ławy, zwłaszcza w małych miejscowościach, składały się wyłącznie z chłopów, czasem praktycznie niepiśmiennych. Zdarzało się, że przewodniczący ławy miał trudności z przedstawieniem odpowiedzi na zadane pytania³¹.

Ostateczny dwunastoosobowy skład ławy dla danej rozprawy losowano

²⁵ § 300-301 austriackiego kpk (dalej: austr. kpk).

²⁶ § 1-10 ustawy o układaniu listy przysięgłych (dalej: ust. ukl.).

²⁷ E. Krzymuski, *Wykład*, s. 56.

²⁸ § 11-16 ust. ukl.

²⁹ § 17-19 ust. ukl.

³⁰ § 11 in fine i § 14 ust. ukl.

³¹ J. Hrobóni, *Instytucja sądów przysięgłych w nowym kpk*, Przegląd Prawa i Administracji 1930, nr 1, s. 6.

z listy służbowej. W trakcie losowania stronom przysługiwało prawo nieumotywowanego wyłączenia kandydatów. Podlegali oni również wyłączeniu z mocy prawa ³².

Sądy przysięgłych nie obradowały stale, lecz jedynie w rokach ³³. Stąd płynął zarzut, że komplikuje się działalność wymiaru sprawiedliwości i działa na szkodę obywateli, powodując długotrwałe pobyty oskarżonych w aresztach śledczych, gdzie złe warunki higieniczne doprowadzają często do epidemii przynoszących w rezultacie wysoką śmiertelność wśród oskarżonych ³⁴.

C. W tej mierze obowiązującym aktem był kodeks postępowania karnego z 1873 r., którego przepisy do 1928 r. nie uległy zmianie.

Toczyło się ono według ogólnych zasad postępowania przed sądem I instancji, z modyfikacjami wynikającymi z rozdziału *O sądach przysięgłych* ³⁵. Dotyczyły one przede wszystkim procesu orzekania.

Z uwagi na przyjęcie modelu francuskiego, gdzie jak wspomniałem, werdykt przysięgłych nie odnosił się bezpośrednio do zarzutów aktu oskarżenia, po zamknięciu postępowania dowodowego przygotowywano pytania dla przysięgłych. Pytanie główne powinno być tak sformułowane, aby przysięgli mogli jednoznacznie wypowiedzieć się, czy oskarżony popełnił dany czyn. Jeżeli w trakcie procesu podnoszono, że zachodziły okoliczności wyłączające przystępczość czynu lub wpływające na jego kwalifikację prawną, to każda z nich powinna być przedmiotem odrębnego pytania ³⁶.

Po zadaniu pytań i głosach stron następowała narada przysięgłych, w trakcie której sala obrad była zamknięta dla osób postronnych. Przysięgli mogli jedynie zaprosić do siebie przewodniczącego trybunału w celu udzielenia wyjaśnień, ale możliwość ta była ograniczona. Obrady kończyło głosowanie, w którym dla skazania wymagano kwalifikowanej większości głosów. Oddając głosy, przysięgli mieli się kierować jedynie własnym sumieniem ³⁷. Po wysłuchaniu werdyktu ławy trybunał orzekał, czy potwierdzony przez przysięgłych czyn stanowi przestępstwo oraz wymierzał karę. Jeżeli natomiast odpowiedź ławy brzmiała „nie” lub w potwierdzonym czynie nie stwierdzono cech przestępstwa — następowało uniewinnienie ³⁸. Ta ostatnia możliwość była logicznym następstwem obowiązywania kontynentalnych reguł procesowych, skoro bowiem przysięgli decydowali o *czyinie*, a nie o *winie*, nie można było wykluczyć możliwości, że zachowanie, które przypiszą oni oskarżonemu, nie okaże się przestęp-

³² § 304 - 310 austr. kpk.

³³ § 297 austr. kpk.

³⁴ Sprawozdanie stenograficzne z 81 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 30 VII 1919 r.

³⁵ § 311 austr. kpk.

³⁶ § 316 - 323 austr. kpk.

³⁷ § 326 - 329 austr. kpk.

³⁸ § 334 i § 337 austr. kpk.

stwem. Należy tu jednak dodać, że istniejący podział kompetencji między trybunał i ławę nie był najlepszy i prowadził do nachodzenia ich na siebie. Wynikało to z tego, że [...] *kwestia prawna nie da się w szeregu wypadków oddzielić od kwestii faktu, tak że mimo [...] podziału przysięgli decydowali często również o prawie, a na odwrót sędzia zawodowy często o fakcie*³⁹.

Od werdyktu przysięgłych nie przysługiwała apelacja. Możliwa była ona jedynie od orzeczenia o karze. Dopuszczalne było natomiast wniesienie zaskarżenia nieważności, czyli skargi, w zasadzie kasacyjnej⁴⁰. Aby częściowo zapobiec nieoczekiwanym wyrokom skazującym, od których nie było odwołania, wprowadzono następującą możliwość. Jeśli trybunał uznał jednomyślnie potwierdzający werdykt ławy za niesłuszny, mógł odesłać sprawę na nowe roki do ponownego rozpoznania w innym składzie przysięgłych. Trybunałowi orzekającemu na podstawie werdyktu przysięgłych przysługiwało również prawo obniżania kary pozbawienia wolności poniżej granic przewidzianych przez ustawę⁴¹. Ogólnie należy stwierdzić, że przyjęty w procedurze austriackiej model postępowania nie odbiegał od rozwiązań charakteryzujących kontynentalny proces przed sądami przysięgłych, był spójny i pozwalał ławie na samodzielność orzekania.

D. Ustawa z 1873 r. przewidywała wprowadzanie w miejsce sądów przysięgłych składów zawodowych w drodze rozporządzenia Rady Ministrów wydanego po zasięgnięciu opinii Sądu Najwyższego i ogłoszonego w Dzienniku Ustaw, przy czym mogło to nastąpić jedynie na okres do jednego roku, na dowolnym obszarze bądź to wobec wszystkich czynów poddanych orzecznictwu sądów przysięgłych, bądź wobec niektórych, jeżeli na danym terenie pojawiły się fakty wymagające takiego działania dla zachowania bezstronnego, niezawisłego wymiaru sprawiedliwości⁴². Rozporządzenie takie powinno było być przesłane Radzie Państwa do kontroli i uchylone na jej żądanie.

Z możliwości zawieszenia władze polskie skorzystały czterokrotnie, z czego trzy razy chodziło o obszar Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Po raz pierwszy zawieszono tam działalność sądów przysięgłych na okres od 15 kwietnia do 31 grudnia 1919 r.⁴³ Podyktowane to było sytuacją polityczną i wojskową. W kwietniu 1919 r. skończyła się bitwa pod Lwowem, a dopiero w końcu maja udało się wyprzeć oddziały ukraińskie za Zbrucz. Walki, napady, chaos wciąż jeszcze trwały; nie było organów,

³⁹ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa 1948, s. 37.

⁴⁰ § 343 - 351 austr. kpk.

⁴¹ Możliwość uchylania — § 332 austr. kpk. a możliwość miarkowania kary — § 338 austr. kpk.

⁴² Ustawa ta została w nieznacznym sposób zmieniona przez art. 4 ustawy z 16 VII 1920 r. (DzURP nr 67 z 1920 r., poz. 453).

⁴³ Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 36 z 1919 r., poz. 277.

które mogłyby przygotować listy przysięgłych, nie było też czasu ani możliwości ich powoływania. Liczyły się szybkość, skuteczność i stanowczość wymiaru sprawiedliwości.

Ponieważ nie istniała możliwość przedłużenia okresu zawieszenia w drodze kolejnego rozporządzenia, dokonano tego ustawą z 23 stycznia 1920 r. na okres od 31 stycznia 1920 r. do 31 października 1920 r.⁴⁴ Przyczyną była przedłużająca się destabilizacja społeczno-polityczna uniemożliwiająca tworzenie ław przysięgłych i brak gwarancji dla ich spokojnego i bezstronnego orzekania.

Ustawa sejmowa z 25 listopada 1920 r. zawiesiła działanie sądów przysięgłych na dalszy okres, tzn. od 11 grudnia 1920 r. do 30 czerwca 1921 r.⁴⁵ Nie objęła ona jednak, w przeciwieństwie do poprzednich, całego okręgu lwowskiego Sądu Apelacyjnego. Wyłączono bowiem z jej zasięgu obszary Sądów Okręgowych we Lwowie, Samborze, Przemyślu i Sanoku. Nastąpiło to na wniosek Komisji Prawniczej Sejmu, wbrew propozycji rządu, który sugerował objęcie zawieszeniem również tych terenów. Komisja stanęła na stanowisku, że ziemie te nie znalazły się *bezpośrednio pod najazdem bolszewickim*, toteż można tam było przygotować listy przysięgłych i rozpocząć działalność sądów (inaczej niż na terenie pozostałych siedmiu sądów okręgowych). Drugim uwzględnionym przez Sejm wnioskiem Komisji było wydłużenie okresu zawieszenia w stosunku do projektu rządowego o trzy miesiące, tj. do pół roku, co uznano za minimalny okres konieczny do unormowania, tzn. doprowadzenia do takiej sytuacji, w której można byłoby wznowić działalność sądów przysięgłych⁴⁶.

Tak więc na większej części obszaru podległego Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie sądy przysięgłych pojawiły się dopiero w drugiej połowie 1921 r. Nie jest to jednak nic nadzwyczajnego, gdy weźmie się pod uwagę istniejące na tym obszarze konflikty narodowościowe, społeczne i religijne oraz wydarzenia wojny polsko-radzieckiej.

Odmienny charakter miało natomiast zawieszenie działalności sądów przysięgłych w okręgach Sądów Okręgowych w Rzeszowie i Tarnowie na okres od 13 czerwca 1919 r. do 31 grudnia 1919 r.⁴⁷ Rozporządzenie w tej sprawie zostało przedstawione do wiadomości Sejmu 18 czerwca 1919 r. Już na tym samym posiedzeniu niektórzy posłowie, jak Jan Dębski z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i ksiądz Eugeniusz Okoń z Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, wyrazili oburzenie i sprze-

⁴⁴ DzURP nr 7 z 1920 r., poz. 46, i Sprawozdanie stenograficzne ze 113 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 23 I 1920 r.

⁴⁵ DzURP nr 112 z 1920 r., poz. 736.

⁴⁶ Sprawozdanie stenograficzne ze 189 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 25 XI 1920 r.

⁴⁷ Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 48 z 1919 r., poz. 323.

ciw wobec decyzji rządu⁴⁸. W ślad za tym poszły trzy wnioski nagłe o uchylenie tego aktu, przedstawione przez ks. E. Okonia i towarzyszy, T. Dąbala (Chłopskie Stronnictwo Radykalne) i towarzyszy oraz grupę posłów żydowskich⁴⁹. Stały się one, po rozpatrzeniu przez Komisję Prawniczą, przedmiotem obrad Sejmu 30 lipca 1919 r. Była to w zasadzie jedyna przed 1937 r. dyskusja na tym forum, w trakcie której zajmowano się szerzej rolą i znaczeniem sądów przysięgłych. Zawieszenie uzasadniała Rada Ministrów wydarzeniami, jakie zaistniały na przełomie kwietnia i maja 1919 r. w Strzyżowie, Rzeszowie i Kolbuszowej. Doszło wówczas do rozruchów ulicznych, połączonych z ostrymi wystąpieniami antyżydowskimi, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Rząd poparty przez władze sądowe i prokuratorskie uznał, iż istniejące roznamiętnienie zagrażałoby bezstronnemu i niezawisłemu wymiarowi sprawiedliwości. Sugerował również, że w panującej sytuacji przysięgli mogą nie mieć dość odwagi cywilnej i stanowczości, aby brać udział w orzekaniu oraz że potrzebą chwili jest szybkie i zdecydowane karanie, czego przysięgli nie gwarantują. Komisja Prawnicza Sejmu stanęła na stanowisku, że opinie rządu są przesadzone i że o ile można zrozumieć zawieszenie odnośnie do spraw kryminalnych, o tyle nic nie tłumaczy rozszerzenia go na sprawy polityczne i prasowe. Natomiast nieobecność sędziów przysięgłych na rozprawach to wynik braku rekompensaty finansowej, a nie strachu. Poseł Putek prezentując stanowisko Komisji, zarzucił wprost, że rozporządzenie jest wynikiem nienawiści, jaką biurokracja sądowa i sądy koronne żywią wobec czynnika społecznego. Tymczasem w sądach zawodowych panuje psychoza antyludowa, polegająca na tym, że w robotnikach i chłopach widzi się tylko przestępców. Również Koło Żydowskie głosem posła I. Schipera (Poalej-Syjon Lewica) zaprotestowało przeciwko treści rozporządzenia, wskazując szereg możliwości prawnych ominięcia tej konieczności (np. przekazanie sprawy sądom przysięgłych w innym okręgu), jak również podnosząc, że ludność Małopolski jest szalenie wyczulona na tego typu działania, pamięta bowiem austriackie rządy Stürgha i jego okrutną politykę bazującą m.in. na ograniczaniu działalności sądów przysięgłych.

Podsumowanie tych wypowiedzi stanowił fragment wystąpienia ks. Okonia: *Sądy przysięgłych to fundament i podstawa swobód i wolności obywatelskich, to korona tych wolności. Bez sądów przysięgłych nie ma wolności, jest tylko fikcja i parodia. Z poglądami tymi polemizowali poseł Z. Seyda (Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne) oraz Minister Sprawiedliwości Leon Supiński. Twierdzili, że zostały spełnione wszystkie przesłanki, wymagane przez ustawę z 1873 r. do zastosowania za-*

⁴⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 53 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 18 VI 1919 r.

⁴⁹ Sprawozdanie stenograficzne z 54 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 24 VI 1919 r.

wieszenia. Powoływali się na niedowład sądów przysięgłych, zwłaszcza w ówczesnej sytuacji, gdy z wielu powodów (strach, niska rekompensata finansowa, trudności komunikacyjne, prace polowe), niewielu przysięgłych przychodzi spełniać swe obowiązki, przez co aresztowani nie mogą czekać się wyroku. Tracą na tym wszyscy: oskarżeni, przysięgli, państwo, a przede wszystkim wymiar sprawiedliwości. Mówcy nie występowali natomiast przeciwko instytucji sądów przysięgłych, przeciwnie, wyrażali nawet przekonanie, że kiedyś zostaną one wprowadzone w całym kraju, jednakże w istniejącej sytuacji nie mogą spełniać swojej roli. Sejm podzielił to zapatrywanie i rozporządzenie Rady Ministrów zatwierdził⁵⁰.

Po roku 1921 — po uspokojeniu sytuacji społeczno-politycznej a także dzięki stosowaniu sądownictwa doraźnego z ustawy z 1873 r. już nie korzystano.

III

1. Podstawą wszelkich rozwiązań prawnych odnoszących się do sądów przysięgłych w Polsce niepodległej były postanowienia Konstytucji marcowej. W okresie jej tworzenia ich istnienie nie było w zasadzie kwestionowane. Nie wszystkie jednak projekty konstytucji przewidywały taką instytucję. Najdalej szedł projekt Związku Polskich Posłów Socjalistycznych (tzw. projekt Niedziałkowskiego), którego art. 94 głosił, że sądy przysięgłych orzekać będą we wszystkich sprawach karnych⁵¹. Natomiast kompetencję ograniczoną do orzekania w sprawach poważniejszych przewidywały: deklaracja konstytucyjna rządu, która określała zasady przyszłej konstytucji⁵² (ale projekt rządowy już o instytucji przysięgłych nie wspominał)⁵³ oraz *Podstawa Rządu Rzeczypospolitej Polskiej*, czyli zbiór zasad konstytucyjnych opracowanych przez PSL „Wyzwolenie”⁵⁴. Ten ostatni dokument podpisało 33 posłów, w tym znani później działacze: Juliusz Poniatowski, Błażej Stolarski i Maciej Rataj. Zwraca uwagę, że

⁵⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 81 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 30 VII 1919 r.

⁵¹ *Projekty Konstytucji R.P.*, Wydawnictwo Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, Warszawa 1920, s. 61.

⁵² *Projekty*, s. 17, VII. Przy sądzeniu zbrodni rozstrzygać będzie sprawy sąd na podstawie zdania dwunastu przysięgłych z listy obywateli powołanych, aby nad formalnym prawem w wyrokach sądu górowały moralność i sprawiedliwość Narodu.

⁵³ Projekt ten przewidywał, że organizację i zakres działania sądów określi odrębna ustawa, *Projekty*, s. 30.

⁵⁴ *Projekty*, s. 45, Tytuł X. Sądy, Sprawy zaś donioślejsze będzie decydował sędzia [...], na podstawie zdania przysięgłych dwunastu z listy obywateli powołanych; cywilne i karne, by nad formalnym obcego pochodzenia prawem w wyrokach sądu moralność oraz sprawiedliwość ludu górowały.

spośród nich jedynie M. Rataj pochodził z Małopolski, nie była to więc inicjatywa dzielnicowa⁵⁵. Oba te projekty wyraźnie wskazywały na postawienie woli ludu nad prawem jako na cel wprowadzenia sądów przysięgłych.

W okresie przygotowania konstytucji nastąpiły jeszcze dwa wydarzenia, które niewątpliwie wpłynęły na wprowadzenie do niej przepisu o sądach przysięgłych. Za wprowadzeniem takiej gwarancji konstytucyjnej opowiedział się VI Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, choć tylko większością jednego głosu⁵⁶. Również przyjęte w maju 1920 r. przez Komisję Kodyfikacyjną „Zasady organizacji sądownictwa polskiego” przewidywały utworzenie sądów przysięgłych i powierzenie im rozpoznawania wszystkich spraw politycznych i przestępstw zagrożonych ciężkimi karami (zbrodni). Postanowiono natomiast nie powierzać im spraw prasowych, o ile nie mieszczą się w dwóch wspomnianych kategoriach. Uchwała ta zapadła większością głosów i to wbrew stanowisku Wydziału Karnego Komisji, który wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu sądów przysięgłych⁵⁷. W czasie obrad tegoż wydziału dwóch najwybitniejszych przedstawicieli Małopolski E. Krzymuski i J. Makarewicz opowiedziało się przeciwko tej instytucji⁵⁸.

Oczywiście obie uchwały nie stanowiły podstawy rozwiązań konstytucyjnych, ale jako głos fachowców, ludzi odpowiedzialnych za kształt przyszłych kodyfikacji musiały zostać wysłuchane.

W trakcie dalszych prac nad Konstytucją istnienie sądów przysięgłych nie było kwestionowane przez żadne ze stronnictw. Natomiast w przygotowywanym projekcie nastąpiła w trakcie debaty jedna zmiana, idąca po myśli ustaleń Komisji Kodyfikacyjnej. Między drugim, a trzecim czytaniem projektu, ze względów, jak to określono, redakcyjnych, Komisja Konstytucyjna usunęła z jego treści przestępstwa popełnione osnową druku⁵⁹. Przeciwny temu wniosek PPS został odrzucony⁶⁰. Podkreślić w tym miejscu wypada, związane z walką o demokratyzację życia w kraju, dążenie posłów socjalistycznych do jak najszerszego wprowadzenia sądów przysięgłych dla spraw karnych. Wyrażało się to zarówno w treści opracowanego przez nich projektu konstytucji, jak i we wspomnianym wyżej wniosku.

Ostatecznie art. 83 Konstytucji marcowej poddał orzecznictwu sądów

⁵⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 48 posiedzenia Sejmu IV kadencji z 11 III 1937 r.

⁵⁶ VI Zjazd Prawników i Ekonomistów, *Gazeta Sądowa Warszawska* (dalej: GSW), nr 27 z 1920 r., s. 221 - 222.

⁵⁷ *Zasady organizacji sądownictwa*, *Przegląd Sądowy* 1920, nr 6, s. 4.

⁵⁸ Zob. przypis 55.

⁵⁹ Sprawozdanie stenograficzne z 216 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 6 III 1921 r.

⁶⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 220 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 16 III 1921 r.

przysięgłych zbrodnie zagrożone ciężkimi karami oraz przestępstwa polityczne, przy czym bliższe określenie czynów im podlegających, organizację tych sądów oraz tok postępowania określić miały szczegółowo ustawy⁶¹.

Należy dodać, że ustawa zasadnicza w art. 126 zawierała nakaz dostosowania do niej istniejących przepisów niezgodnych z jej postanowieniami w ciągu jednego roku. Odnosnie do sądów przysięgłych przepis ten nie został wykonany, nie przewidujące ich istnienia lub zawieszające je ustawodawstwo pozostało w mocy. Dopiero w 1927 r. dostosowano zakres rzeczowy przestępstw poddanych sądom przysięgłych w byłym zaborze austriackim do wymagań Konstytucji. Wtedy bowiem dekret prasowy Prezydenta RP zniósł postępowanie przed sądem przysięgłych w sprawach o przestępstwa popełnione osnową pisma drukowanego⁶².

2. Jak wspomniałem, w początkowym okresie stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej nie było jednolite; przeważali zwolennicy udziału przysięgłych w wymiarze sprawiedliwości. Później poglądy uległy zmianie, tak że ostatecznie wprowadziła ona sąd przysięgłych do przygotowywanych projektów tylko dlatego, że czuła się związana treścią ustawy zasadniczej⁶³. Ta jednak nie przesądzała wszystkiego, pozostawiając szerokie możliwości interpretacji.

A. Zagadnienie to było jako jedyne uregulowane przez Konstytucję. Jednak i tu pojawiło się kilka zasadniczo rozbieżnych stanowisk w doktrynie. Pierwsze, reprezentowane przez prezesa Sądu Najwyższego — A. Mogilnickiego, przyjmowało, że instytucja sądów przysięgłych jest w Polsce zbędna, ponieważ w demokratycznej republice sądy zawodowe są całkowicie niezależne. A jeśli tak, to przysięgli są *krokiem wstecz i elementem szkodliwym* nie dającym żadnej rękojmi niezależności od *wpływów partii, klasy społecznej, koterii*. Prowadziło to do logicznego stwierdzenia, iż trzeba *nie wykraczając poza granice zakreślone w Konstytucji, kompetencje sądów przysięgłych jak najbardziej ograniczyć*⁶⁴. Jest to pogląd szczególnie istotny, ponieważ jego autor był głównym twórcą wszystkich projektów dotyczących sądów przysięgłych⁶⁵. Były też koncepcje odmienne — np. Stefana Glasera, który proponował oddanie sądom przysięgłych nie tylko spraw w jakikolwiek sposób odpowiadają-

⁶¹ Art. 83 ustawy z 21 III 1921 r., DzURP nr 44, poz. 267.

⁶² Art. 106 pkt 7b rozporządzenia z 10 V 1927 r., DzURP nr 45 z 1927 r., poz. 398.

⁶³ A. Mogilnicki, *Projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym*, GSW nr 7-8 z 1937 r., s. 37-38.

⁶⁴ A. Mogilnicki, *Kompetencja sądów przysięgłych*, *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny* 1922, nr 2, s. 246-248 i Komisja Kodyfikacyjna R.P. Podkomisja Ustroju Sądownictwa (dalej: KK R.P. Podkomisja), t. 1, z. 1, Lwów 1925, s. 171.

⁶⁵ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 4 i *Historia Państwa i Prawa Polski 1918-1939*, pod red. F. Ryszki, część II, s. 109.

jących treści art. 83, ale również innych, jeżeli wymagają surowego napiętnowania, a oskarżyciel publiczny wyraźnie [...] oddania ich [...] pod osądzenie przysięgłych zażądał⁶⁶.

W późniejszym okresie pojawił się jeszcze pomysł pozostawienia przysięgłym orzecznictwa wyłącznie co do przestępstw pospolitych, gdyż tylko wtedy nie grają żadnej roli przynależność partyjna i poglądy sędziów, którzy przy rozpatrywaniu spraw politycznych nie o sprawiedliwy wyrok będą się starali, a o zwycięstwo swej partyjnej ideologii, partyjnych nakazów⁶⁷. Komisja Kodyfikacyjna przyjęła rozwiązanie najbardziej zbliżone do konstytucyjnego, określając jedynie, że za zbrodnie najcięższe należy uznać te, które zagrożone są karą śmierci, bezterminowego więzienia lub za które najniższy ustawowo wymiar kary wynosi 10 lat. Dyskusję natomiast wzbudziło pojęcie przestępstw politycznych, istniejące w Konstytucji, a bardzo w swej istocie nieostre. Zwracano uwagę w czasie obrad, że istnienie trzech kodeksów karnych w zasadniczy sposób utrudnia przyjęcie jednolitego kryterium dla wyodrębnienia tego typu czynów⁶⁸. Ostatecznie przyjęto stanowisko kompromisowe. Obok ogólnego ujęcia właściwości rzeczowej w art. 30 projektu ustawy o ustroju sądów, wprowadzono do przepisów przejściowych artykuł 148, wyliczający jakie przestępstwa z poszczególnych kodeksów karnych obowiązujących na ziemiach polskich należy uznać za polityczne. Miał on obowiązywać do uchwalenia jednolitego kodeksu polskiego⁶⁹. W ówczesnej sytuacji było to chyba najbardziej racjonalne rozwiązanie, tym bardziej że gdyby w tej postaci zostało wprowadzone w życie, nie byłoby zasadniczo żadnych przeszkód, aby po uchwaleniu usp i kpk wprowadzić sądy przysięgłych na terenie całego kraju. Jednakże władze uznały, że wykorzystując kwestię przestępstw politycznych, można będzie wprowadzić sądy przysięgłych w Polsce w ograniczonym zakresie. W związku z tym w przygotowanych projektach nastąpiły zmiany. Przeniesiono przepisy o właściwości rzeczowej sądu przysięgłych do kpk i jego przepisów wprowadzających. Art. 30 projektu ustawy, w nie zmienionej postaci, stał się art. 20 kpk, natomiast art. 148 zlikwidowano, wprowadzając za to art. 3 przepisów wprowadzających kpk⁷⁰. Dla ziem byłego zaboru austriackiego utrzymał on dotychczasowy zakres kompetencji sądów przysięgłych, pomniejszony jedynie o przestępstwa urzędnicze i czyny z ustawy dynamitowej. Było to ujęcie szersze niż w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej.

⁶⁶ S. Glaser, *Kompetencja sądów przysięgłych*, Ruch Prawniczy i Ekonomiczny 1922, nr 2, s. 249 - 251; tegoż, *Kompetencja sądów przysięgłych*, Lublin 1923.

⁶⁷ A. Grzybowski, *Sąd przysięgłych, a przestępstwa polityczne*, Głos Sądownictwa 1929, nr 6, s. 293.

⁶⁸ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 2, s. 49 - 53, 146 - 147, 149 - 150, 232.

⁶⁹ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 2, s. 313.

⁷⁰ Kpk — DzURP nr 33 z 1928 r., poz. 313, przepisy wprowadzające kpk — DzURP nr 33 z 1928 r., poz. 314.

Pozostawiono bowiem szereg przestępstw, które nie były zagrożone karą powyżej 10 lat więzienia, a których projekt nie zaliczał do politycznych, jak np. obraza religii. Natomiast dla pozostałych obszarów przyjęto zasadę, iż przepisy dotyczące sądów przysięgłych wejdą tam w życie dopiero po wydaniu ustawy szczególnej, określającej jakie przestępstwa należy na tych terenach uważać za polityczne. Był to manewr, który nie naruszając postanowień konstytucji, zapobiegał wprowadzeniu ich w życie. Już w 1929 r. pisano: *Ma się wrażenie, że ta szczególna ustawa nie prędko będzie wydana*⁷¹. Faktycznie nie została wydana nigdy⁷². W ten sposób kwestia właściwości rzeczowej sądu przysięgłych pozwoliła władzom na ograniczenie jego działalności pod względem terytorialnym.

B. Zagadnienie to zostało opracowane w ramach przygotowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu ustawy o ustroju sądów. Analizując jego postanowienia można zauważyć, iż był on w tej części wzorowany na ustawodawstwie austriackim. Warto zaznaczyć, że przepisy dotyczące zwłaszcza opracowywania list podobne były w tym czasie do siebie we wszystkich krajach utrzymujących sądy przysięgłych. Były jednak w projekcie elementy nowe. Między innymi do warunków, jakie powinna spełniać osoba wprowadzana na listę podstawową, dodano *nieskazitelną charakter*⁷³. Była to zmiana nietrafna, gdyż powodowała uznaniowość decyzji organów administracji przygotowujących te listy.

Trzeba omówić także inne różnice w stosunku do rozwiązań austriackich. Istotnym problemem, który pojawił się w trakcie dyskusji w Podkomisji Ustroju Sądownictwa na temat warunków, jakie należy stawiać kandydatom na przysięgłych, było zagadnienie znajomości języka polskiego. Komisja zgodnie przyjęła, że wprowadzenie obowiązkowej umiejętności pisania i czytania w tym języku wyeliminowałoby z grona przysięgłych znaczne grupy ludności w okręgach narodowo mieszanym. W związku z tym powstało rozwiązanie kompromisowe, w którym wymagano umiejętności władania językiem polskim, tj. mówienia i rozumienia, oraz czytania i pisania w języku dowolnym⁷⁴. Takie też weszło do projektu, a potem do ostatecznej wersji rozporządzenie Prezydenta RP. Wybiegając nieco w przód warto zauważyć, że w 1929 r. przy okazji zmian w usp sejm uchwalił rezolucję wzywającą komisje okręgowe do powoływania w skład ław przysięgłych, na terenach zamieszkiwanych w minimum 20⁰/₀ przez ludność niepolską, obywateli władających jej językiem, co sugeruje, że dotychczas mogli być pomijani⁷⁵.

⁷¹ A. Grzybowski, *Sąd przysięgłych*, s. 292.

⁷² Nic w sytuacji nie zmieniło wprowadzenie polskiego kk — jedynie w miejsce przepisów austriackich weszły ich polskie odpowiedniki. Por. art. 20 przepisów wprowadzających kk (DzURP nr 60 z 1932 r., poz. 573).

⁷³ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 2, s. 241.

⁷⁴ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 268 - 269.

⁷⁵ Bez autora, *Sejm o ustroju sądowym*, Głos Sądownictwa 1929, nr 3, s. 163.

Inną zmianą było stworzenie kobietom możliwości ubiegania się o funkcję przysięgłego. Komisja motywowała to zasadą równouprawnienia płci. Stojąc jednak na stanowisku, że kobiety mogłyby mieć spore trudności choćby z *opuszczaniem na czas dłuższy ognisk domowych i pozostawianiem w domu dzieci bez dozoru* postanowiła dać taką szansę tylko tym, które same tego zażądają⁷⁶. I to nie wzbudziło uznania doktryny. Pisano: *Nic nie ujmując moralnej i intelektualnej siły kobiety, nie podoła ona fizycznie pełnieniu roli przysięgłego*⁷⁷.

Kolejnym odstępstwem od reguł austriackich była całkowita w zasadzie likwidacja cenzusów majątku i wykształcenia, co mogłoby prowadzić do zmian klasowych w składzie ław⁷⁸.

Ostatnia różnica dotyczyła komisji okręgowej. Rezygnowano z zasady tworzenia jej na podstawie decyzji prezesa sądu na rzecz składu o charakterze bardziej urzędniczym, którego członków narzucała ustawa. Pojawili się wśród nich przedstawiciele adwokatury, prokuratury, władzy administracyjnej, a jako element społeczny, delegaci wydziałów powiatowych i magistratów⁷⁹. W trakcie dyskusji postulowano dalsze ograniczenie roli prezesa w ten sposób, by zgromadzenie ogólne sędziów wybierało przedstawicieli sądownictwa do komisji. Nie zyskało to jednak aprobaty⁸⁰. Pozostałe przepisy polskiego projektu odpowiadały austriackim poprzednikom. Pozostał taki sam system list oraz taki sam skład sądu przysięgłych, tj. trzech sędziów zawodowych i 12 członków ławy (choć ze względów oszczędnościowych proponowano ograniczyć ich liczbę do 10)⁸¹. Był wszakże jeszcze jeden istotny problem dyskutowany na forum komisji, który jednak nie znalazł odbicia w ostatecznym wyniku jej prac. Chodziło o udział w ławach urzędników państwowych. A. Mogilnicki stał na stanowisku, że wyłączenie tej grupy ludności spowoduje, że w mniejszych miejscowościach praktycznie całość inteligencji polskiej, jako pracująca w zasadzie wyłącznie w aparacie państwowym, zostanie odsunięta od orzekania w sądzie przysięgłych⁸². W szczególnie sposób problem ten dotyczył obszarów zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Przeprowadzone w Łucku badania dowiodły, że tego typu przepis spowoduje, iż wśród przysięgłych na tym terenie nie będzie tylko inteligencji polskiej, ale Polaków w ogóle⁸³. Jako remedium proponowano wyłączenie jedynie urzędników wyższych stopni służbowych. Po debatach Komisja postanowiła pozostać przy rozwiązaniu dotychczasowym, tj. wy-

⁷⁶ Zob. przypis 73.

⁷⁷ B. Wisznicki, *Sądy przysięgłych*, Palestra 1927, nr 6, s. 246.

⁷⁸ Zob. przypis 73.

⁷⁹ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 2, s. 243 - 275.

⁸⁰ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 273 - 275.

⁸¹ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 2, s. 282.

⁸² A. Mogilnicki, *Sądy przysięgłych w Polsce*, GaiPP nr 25 z 1923 r., s. 397 i KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 171 - 172.

⁸³ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 2, s. 202 - 203.

łączeniu całości przedstawicieli administracji, jako bezpośrednio podległym władzom państwowym⁸⁴. Ostateczna wersja rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. odeszła w tym punkcie od założeń projektu⁸⁵. Ministerstwo Sprawiedliwości, które ją opracowywało, poważnie potraktowało obawy i ograniczyło zasięg wyłączeń jedynie do funkcjonariuszy policji i wymiaru sprawiedliwości. Nie była to jedyna zmiana wprowadzona na tym etapie prac. Zrezygnowano również z dania kobietom możliwości ubiegania się o funkcję przysięgłego, co można uznać za naruszenie konstytucyjne zasady równości. Spośród wymogów stawianych osobom wpisywanym na listę pierwotną skreślono *nieskazitelný charakter*⁸⁶. Wprowadzono natomiast zbliżony do austriackiego przepis o charakterze instrukcyjnym, wskazujący komisji okręgowej, kogo powinna powoływać na listy roczne. Wśród wymienianych przez niego warunków umieszczono właśnie *nieskazitelný charakter* obok doświadczenia życiowego i wyższego stopnia wykształcenia⁸⁷. Zwraca uwagę fakt, iż po pierwsze wykonanie tego przepisu wyłączało w zasadzie robotników i włościan ze składu ławy, ponieważ nie spełniali oni wymogu wykształcenia, a po drugie, że oprócz tego jednego, pozostałe kryteria były nieostre i pozwalały na dużą swobodę działania komisji. Tymczasem w składzie tejże wprowadzono także zmiany, które zwiększały rolę prezesa sądu okręgowego, gdyż członkowie przez niego mianowani stanowić mieli od tej pory większość. Równocześnie przedstawicielom samorządów pozwolono głosować jedynie w sprawach dotyczących ich okręgów⁸⁸. Były to rozwiązania krytykowane. Zarzucano im słusznie, że prowadzą do istotnego zwiększenia wpływu administracji na kształt listy rocznej, skoro prezes sądu podlega w działalności administracyjnej Ministrowi Sprawiedliwości. Istnieje zatem możliwość oddziaływania, choćby za pomocą tajnych okólników, zwłaszcza przy tak ogólnie ujętych przez ustawę kryteriach doboru ławy⁸⁹. Chociaż Sejm ograniczył w roku 1929 znaczenie prezesa, uniemożliwiając mu przez zmianę sposobu doboru komisji swobodne powoływanie większości członków, to jednak nie zmieniło to sytuacji i nadal dominował on w składzie komisji⁹⁰. Trzeba zauważyć, że wspomniana już rezolucja dotycząca składu ław przysięgłych na terenach zamieszkałych przez mniejszości narodowe skierowana została przez Sejm pod adresem rządu, który, jak widać, mógł dowolnie kształtować politykę ich powoływania. Podsumowując należy stwierdzić, iż zmiany w sposobie doboru

⁸⁴ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 270 - 272 i z. 2, s. 202 - 203.

⁸⁵ Art. 216 Rozporządzenia Prezydenta R.P. z 6 II 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: usp), DzURP nr 12 z 1928 r., poz. 93.

⁸⁶ Art. 214 usp.

⁸⁷ Art. 224 usp.

⁸⁸ K. Sterling, *Sądy przysięgłych według nowego kpk*, GSW nr 38 z 1928 r., s. 594.

⁹⁰ Art. 56 ustawy z 4 III 1929 r., DzURP nr 5 z 1930 r., poz. 43.

przysięgłych nie były daleko idące i nie zrywały z zasadą pozostawiania tej kwestii w rękach organów podległych, choć nie bezpośrednio rządowi. Niektóre z nich były konieczne dla zagwarantowania prawa Polaków do reprezentacji w sądach przysięgłych na obszarach mniejszości narodowych.

C. Przepisy dotyczące zawieszania przeszły w trakcie prac w Podkomisji Ustroju Sądownictwa pewną ewolucję. W początkowej wersji stanowiły odbicie wzorów austriackich. Do wprowadzenia zawieszenia konieczne było wydanie rozporządzenia przez Prezydenta RP, co mogło nastąpić jedynie w celu *zapewnienia bezstronnego i niezawisłego wymiaru sprawiedliwości*. Akt prezydencki powinien być przedstawiony do wiadomości sejmowi⁹¹. W trakcie dyskusji uznano przyczyny zawieszenia za zbyt skomplikowane i zastąpiono je *względami bezpieczeństwa państwa*. Natomiast wymóg kontroli sejmu został zlikwidowany jako dający możliwość wkraczania legislatury w kompetencje egzekutywy i podważający autorytet Prezydenta RP. Wprowadzono także zawieszenie z mocy prawa w chwili wprowadzenia stanu wyjątkowego⁹². Dalsze zmiany wprowadziło Ministerstwo Sprawiedliwości w trakcie przerabiania, zgodnie z poglądami władz projektu usp przekazanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Przyjęto formę rozporządzenia Rady Ministrów wydawanego za zezwoleniem Prezydenta RP. Zaprotestowali wówczas przedstawiciele advokatury, wskazując, że w praktyce przepis będzie działał jak *miecz Damoklesa*, czyniąc z sądów *niewolników intencji każdorazowego rządu*⁹³. Poglądy te nie znalazły jednak zrozumienia i przepis wszedł w życie bez zmian⁹⁴. Nie znalazł jednak uznania w Sejmie, który nowelizując usp w 1929 r. wprowadził ograniczenie zawieszenia do 3 miesięcy i przywrócił kontrolę sejmową⁹⁵. Parlament odebrał w ten sposób rządowi możliwość samodzielnego, trwałego ograniczenia prawa obywateli do udziału w wymiarze sprawiedliwości.

D. Regulowały je przepisy kpk, których głównym autorem był prof. A. Mogilnicki. Istniała również druga wersja tej części kodeksu opracowana przez prof. E. Krzymuskiego, która w naradzie przysięgłych przewidywała m.in. udział przewodniczącego trybunału oraz przedstawicieli stron. Brano też pod uwagę możliwość uchylania przez skład zawodowy każdego niejednomyślnego werdyktu. Opracowanie to nie znalazło jednak poparcia w trakcie obrad Komisji⁹⁶. Projekt przyjęty zawierał dwie zasad-

⁹¹ KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 151.

⁹² KK R.P. Podkomisja, t. 1, z. 1, s. 282 - 284.

⁹³ Uwagi Wydziału Izby Adwokatów we Lwowie do niektórych postanowień projektu rozporządzenia Prezydenta R.P. o sądach powszechnych, Głos Prawa 1927, nr 10 - 11, s. 373.

⁹⁴ Art. 27 usp.

⁹⁵ Art. 9 ustawy z 4 III 1929 r., DzURP nr 5 z 1930 r., poz. 43.

⁹⁶ Komisja Kodyfikacyjna R.P. Sekcja postępowania karnego (dalej: KK R.P. Sekcja), t. 2, Lwów 1926, s. 508 - 517.

nicze różnice w stosunku do ustawy austriackiej. Pierwszą było wprowadzenie tzw. posiedzenia wstępnego, czyli odbywającego się przed każdymi rokami zebrania, na którym wszyscy przysięgli składali przyrzeczenie, a przewodniczący trybunału objaśniał im prawa i obowiązki. Zastępowało to odbywanie podobnych ceremonii przed każdą rozprawą i miało na celu podniesienie znaczenia ślubowania i polepszenie jakości pouczenia, które wygłaszane wielokrotnie było według istniejących opinii sztamkowe i nieefektywne. Drugą istotną różnicą była likwidacja możliwości odwołania się od orzeczenia o karze i pozostawienie wnoszonej do Sądu Najwyższego kasacji jako jedyne go środka zaskarżenia⁹⁷. Ogólnie jednak zasadniczy tok postępowania niewiele różnił się od ustaw, które obowiązywały przed wojną w trzech dzielnicach (głównie austriackiej)⁹⁸. Zostało to zaatakowane przez doktrynę, której przedstawiciele podnosili, że przyjęty model jest przeżytkiem, że należy szukać innych form, przystosowanych do doświadczeń życia, korzystając w tym celu choćby z nowych rozwiązań włoskich, szwajcarskich, czy węgierskich⁹⁹. Zgłaszano też szczegółowe propozycje zmian. Między innymi E. Neymark, wychodząc z założenia, że warunkiem istnienia sądu przysięgłych są szerokie reformy, proponował zezwolenie ławie na uchylene się od wydania werdyktu, uniezależnienie trybunału od werdyktu potwierdzającego winę oraz nadanie wyrokowi trybunału mocy wyroku II instancji, co zmieniałoby w zasadzie ławę w organ służący jedynie do ewentualnego uniewinniania oskarżonych¹⁰⁰. Z postulatów zgłaszanych przez innych autorów warto wymienić propozycje: usunięcia nieumotywowanego wyłączenia przysięgłych przez strony, dopuszczenia ich do udziału w orzekaniu o karze czy nawet przekształcenia ich w sąd ławniczy¹⁰¹. Pierwsza z nich spotkała się z natychmiastową ripostą, że spowoduje występowanie wśród przysięgłych *najdzikszych uprzedzeń*, gdyż w przeciwieństwie do sędziów zawodowych nie muszą oni *uważać na każdy krok*¹⁰². Propozycje przejścia do instytucji ławników nie mogły znaleźć poparcia jako sprzeczne z Konstytucją. W tym okresie pojawił się też nowy, odmienny projekt działu kpk, dotyczącego sądu przysięgłych. Jego twórcą był B. Wisznicki, ale proponowane przez niego poprawki miały głównie charakter formalny. Istotne były

⁹⁷ A. Mogilnicki, *Sądy przysięgłych w Polsce*, GAI PP nr 26 z 1923 r., s. 417.

⁹⁸ A. Mogilnicki, *Sądy*, s. 417.

⁹⁹ W. Makowski, *Uwagi o przyszłej ustawie postępowania karnego*, GSW nr 21 z 1926 r., s. 281 - 283; tegoż, *Zagadnienie ustroju sądownictwa*, GAI PP nr 44 z 1924 r., s. 946 - 947.

¹⁰⁰ E. Neymark, *Kryzys sądów przysięgłych*, GSW nr 44, 45, 46 z 1924 r., s. 677 - 679, 693 - 695, 709 - 713.

¹⁰¹ J. Markiewicz, *Projekt polskiej procedury karnej*, GAI PP nr 16 z 1925 r., s. 357 - 358; S. Glaser, *Uwagi o projekcie polskiej procedury karnej*, Palestra 1926, nr 4, s. 298.

¹⁰² J. Pieracki, *Ostateczny projekt polskiej procedury karnej*, Głos Prawa, 1926, nr 7 - 8, s. 270.

dwie, wzięte z ustawodawstwa rosyjskiego, tj. przeniesienie głosów stron przed etap układania pytań oraz likwidacja kwalifikowanej większości głosów¹⁰³. Pierwsza była wyraźnie gorsza od wersji austriackiej, pozwalającej stronom ustosunkowywać się do konkretnych problemów. Druga natomiast stanowiła zagadnienie dyskusyjne, różnie regulowane w poszczególnych krajach. Tak np. kwalifikowaną większość, obok ustawy austriackiej, przewidywały też węgierska i niemiecka, natomiast zwykłą bezwzględną, obok rosyjskiej, także francuska i hiszpańska¹⁰⁴. Jako podsumowanie tej fazy dyskusji można przyjąć stwierdzenie, iż *konstrukcja sądów przysięgłych w ustawach dzielnicowych, a zwłaszcza austriackiej, podlegać może co do zasad najostrzejszej krytyce, przepisy jednak [...] są bezsprzecznie jasne. Tymczasem projekt [...] pozostawia szereg kwestii pierwszorzędnej wagi pod znakiem zapytania, inne zaś załatwia w sposób niezbyt jasny, dopuszczający możliwość różnolitej interpretacji*¹⁰⁵. Po zebraniu opinii powstał ostateczny projekt przekazany następnie Ministrowi Sprawiedliwości. Z wszystkich zgłaszanych w toku dyskusji postulatów Komisja Kodyfikacyjna uwzględniła tylko jeden. W ostatecznej wersji przyjęto zasadę bezwzględnej większości głosów jako wymaganą do wydania werdyktu skazującego. W takim rozwiązaniu Komisja widziała ochronę przed trudnościami związanymi z uzyskaniem kwalifikowanej większości głosów, która to sytuacja wywoływała nadmierną liczbę wyroków uniewinniających. Parzysta liczba przysięgłych dawała gwarancję, że zmiana systemu głosowania nie spowoduje skazania oskarżonego większością jednego głosu¹⁰⁶. Obok tej nastąpiła jeszcze druga zmiana, o którą nikt się nie upominał. W przepisie umożliwiającym trybunałowi uchylanie skazującego werdyktu przysięgłych i przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania w innym składzie dodano możliwość uchylecia werdyktów uniewinniających. Było to rozwiązanie, które w Europie znała tylko, stworzona w całkowicie odmiennych warunkach społeczno-politycznych, ustawa hiszpańska z 1888 r. Miało ono, zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej, zapobiec nieuzasadnionym uniewinnieniom, wynikającym, czy to z chwilowego wrażenia czy to ze współczucia dla oskarżonego, czy wreszcie z niechęci do istniejącego systemu karnego. Powinno też przeciwdziałać uniewinnieniom w sytuacji, gdy duża liczba oskarżonych nie pozwala przysięgłym zorientować się, kto naprawdę jest winny¹⁰⁷. Przepis ten, niewątpliwie racjonalny, znalazł akceptację części przedstawicieli doktryny. Wskazywano, że zwalczanie niesłusznych uniewinnień jest jak naj-

¹⁰³ B. Wisznicki, *Uwagi do ustawy postępowania karnego*, GAIPP nr 17 - 25 z 1925 r.

¹⁰⁴ KK R.P. Sekcja, t. 2, s. 550.

¹⁰⁵ J. Nowotny, *Projekt ustawy postępowania karnego*, Głos Prawa 1925, nr 7 - 8. s. 145.

¹⁰⁶ KK R.P. Sekcja, t. 2, s. 551.

¹⁰⁷ KK R.P. Sekcja, t. 2, s. 559 - 561.

bardziej celowe, gdyż wyrządzają one szkodę ogółowi społeczeństwa, naruszają porządek prawny i osłabiają poczucie prawa¹⁰⁸. Druga grupa publicystów wskazywała jednak, że przyjęta koncepcja stoi w sprzeczności z przyjętymi w projekcie zasadami wyrokowania przysięgłych. Komisja bowiem pozostawiając klasyczny system odpowiedzi ławy na zadane przez trybunał pytania, dotyczące wszystkich istotnych okoliczności czynu, bardzo wyraźnie podkreślała swobodę decyzji sędziów społecznych. Mogli oni przyjąć, że oskarżony popełnił dany czyn, zaprzeczyć istnieniu okoliczności wyłączających winę, a mimo to, na pytanie co do winy, odpowiedzieć przecząco. Ich dyskrecjonalna władza pozwalała tak uczynić *mimo braku jakichkolwiek przesłanek, tylko dlatego, że im się tak podoba*¹⁰⁹. Wynikało to z podstawowego dla sądu przysięgłych założenia, że poczucie sprawiedliwości narodu powinno w nim dominować nad prawem. Możliwość uchylania werdyktów stoi z tym poglądem w wyraźnym konflikcie. Dlatego zarzucano, że od tej pory, miast, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, być organem działającym *in favorem* oskarżonego, stanie się ława narzędziem trybunału, a jej samodzielność zostanie unicestwiona, zwłaszcza, że decyzja trybunału miała być oparta na nieostrym pojęciu *nieślusznosci*¹¹⁰. Łagodziło omawiany przepis przyjęcie zasady, że ponowny werdykt wiąże już trybunał. Ale w sumie wprowadzenie tej regulacji należy uznać za wyraz głębokiej nieufności wobec przysięgłych i krok na drodze do poddania ich nadzorowi sądu zawodowego.

Nie był to jednak krok ostatni. Projekt bowiem trafił w ręce organów rządowych, a rezultat ich prac nazwał słusznie A. Mogilnicki *parodią* sądów przysięgłych¹¹¹. Tak ostra ocena spowodowana została przede wszystkim umieszczeniem w kodeksie przepisów zezwalających na obecność przewodniczącego trybunału w trakcie obrad przysięgłych. Przepis ten miał swoją historię. Jego wprowadzenie postulowali nieliczni przedstawiciele doktryny¹¹². Później umieszczono go w projekcie ustawy o ustroju sądów. Przewidywał wówczas, iż przewodniczący kieruje obradami ławy, zarządza głosowanie i ogłasza werdykt¹¹³. Ta koncepcja spotkała się z sze-

¹⁰⁸ E. Neymark, *Projekt ustawy postępowania karnego*, GAIPP nr 26 z 1926 r., s. 434; A. Czerwiński, zob. przypis 117, s. 42.

¹⁰⁹ KK R.P. Sekcja, t. 2, s. 541.

¹¹⁰ W. Wolter, *Kilka uwag o postępowaniu przed sądem przysięgłych według kodeksu z 1928 r.*, Kraków 1929, s. 38-39; K. Sterling, *Sądy przysięgłych według nowego kpk*, GSW nr 40 z 1928 r., s. 626; J. Pieracki, *Ostateczny*, s. 271; J. Hrobni, *Instytucja*, s. 12; A. Liebeskind, *Sądy przysięgłych w kodeksie polskiej procedury karnej*, Głos Prawa 1928, nr 3-4, s. 127.

¹¹¹ A. Mogilnicki, *Postępowanie przed sądem przysięgłych według kpk i projektu*, GSW nr 12 z 1930 r., s. 160.

¹¹² J. Makarewicz, *Projekt*, s. 357-358; S. Glaser, *Uwagi*, s. 298.

¹¹³ B. Wisznicki, *Uwagi do projektu rozporządzenia Prezydenta R.P. o ustroju sądów powszechnych*, Palestra 1927, nr 7, s. 289-294.

roka krytyką. Stawiano zarzut, że pozbawia ona sąd przysięgłych wszelkiego znaczenia i wartości, sąd państwowy powinien bowiem wpływać na wyrokowanie przysięgłych publicznie, w toku rozprawy, a nie w tajemnicy izby narad, gdzie żadna omyłka przewodniczącego nie może być sprawdzona ani naprawiona w drodze kasacji. Podnoszono, iż w tej sytuacji sędziowie przysięgli staną się powolnym narzędziem w ręku przewodniczącego, co podważy gwarancje obrony oskarżonego. Przypominano wreszcie, że pomysł ten był dwukrotnie rozpatrywany w latach 1894 i 1900 w Rosji i w obu przypadkach został odrzucony. We wszystkich opracowaniach podkreślano, że przepis ten, mając charakter czysto procesowy, powinien się znaleźć w kpk¹¹⁴. Ustawodawca uwzględnił ten ostatni pogląd i tym sposobem przepis znalazł się w kodeksie. Zmieniono także jego treść, przewidując dla przewodniczącego zamiast funkcji kierowniczej, doradczą¹¹⁵. Nie osłabiło to jednak sprzeciwu, wyrażonego nawet przez dawnych zwolenników tego rozwiązania. Obok znanych argumentów, jak zwłaszcza brak kontroli nad postępowaniem przewodniczącego, podawano nowe. Podkreślano, że dojdzie w ten sposób do likwidacji podstawowego czynnika uzasadniającego istnienie sądu przysięgłych, tj. jego niezależności, gdyż umiejętnie działający przewodniczący potrafi *zawsze podyktować przysięgłym ich uchwałę*. Każdy jego gest, czy uśmiech będzie sugerował, co myśli i jakie stanowisko popiera. W sprawach politycznych natomiast sama jego obecność, jako przedstawiciela władzy, zamknie usta przysięgłym. Również na karb jego obecności składane będą wszystkie nieoczekiwane werdykty¹¹⁶. Głosy aprobujące zmianę były nieliczne i opierały się na wierze w uczciwość sędziowską oraz na przekonaniu, że zmniejszy się szanse na przypadkowe rozwiązanie¹¹⁷. Wydaje się, że lepsze było zarówno rozwiązanie austriackie, wzywania przewodniczącego w razie potrzeby, jak i projekt E. Krzymuskiego dopuszczający przewodniczącego do udziału w naradzie, ale wymagający także obecności stron. Natomiast wersja przyjęta w kpk *na wyraźne życzenie ministerstwa, które wcale się z tym nie tailo, że zamierza w ten sposób poddać przysięgłych wpływowi przewodniczącego sądu*¹¹⁸, prowadziła do trafnej konkluzji, że obecność ta będzie *wywierała taki sam wpływ, jak kiedy [...] zamknąłby się do narady prokurator państwa. Sądząc z inten-*

¹¹⁴ B. Wisznicki, *Uwagi*, s. 289 - 294; *Uwagi Wydziału Izby*, s. 373; A. Grzybowski, *Uwagi o projekcie ustawy o sądach powszechnych*, GSW nr 38 z 1927 r., s. 519 - 523.

¹¹⁵ Art. 419 i 424 kpk.

¹¹⁶ J. Makarewicz, *Proceduralne wątpliwości*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1928, nr 4, s. 340; K. Sterling, *Sądy*, s. 629; A. Mogilnicki, *Postępowanie*, s. 160 - 161; W. Wolter, *Kilka uwag*, s. 32; J. Hrobóni, *Instytucja*, s. 9.

¹¹⁷ A. Liebeskind, *Sądy*, s. 22; A. Czerwiński, *Postępowanie karne przed sądem pierwszej instancji*, s. 160.

¹¹⁸ A. Mogilnicki, *Postępowanie*, s. 160.

*cji naszego ustawodawcy wolno przypuszczać, że o to mu właśnie chodziło*¹¹⁹.

Kończąc ten rozdział należy wspomnieć, że przepisy dotyczące sądów przysięgłych weszły w życie w różnych terminach, a to: regulujące zawieszanie 1 stycznia, dotyczące postępowania i właściwości rzeczowej — 1 lipca, a dotyczące organizacji — 1 sierpnia, wszystkie w 1929 r.¹²⁰

IV

Problem sądów przysięgłych nie był na pewno najważniejszym z tych, przed którymi stało sądownictwo w odrodzonej Polsce. Budził jednak żywe i interesujące spory, które w żadnym razie nie ustały w 1929 r. Obojętnie, czy brać pod uwagę materiały Komisji Kodyfikacyjnej, czy publikacje prasowe, zakres argumentów wysuwanych za i przeciw sądom przysięgłych pozostawał nie zmieniony. Za wady uznawano przede wszystkim: brak fachowości sędziów przysięgłych, przez co rozumiano zarówno brak przygotowania do rozprawy, tj. trudności w ocenie i analizowaniu faktów, jak również nieznaomość prawa czy psychologii; rozstrzyganie na podstawie swobodnego uznania, pomijającego często obowiązujące prawo; kierowanie się przez przysięgłych uczuciem i wrażeniami, a co za tym idzie, uleganie demagogicznym przemówieniom stron; brak odpowiedzialności sędziów przysięgłych, co łączyło się z nieuzasadnianiem przez nich werdyktów i brakiem możliwości apelacji; loteryjność wyroków przysięgłych, których uchwała zależy często nie od przedstawionych na rozprawie dowodów, lecz od składu ławy, która obejmuje przecież ludzi o różnych poglądach politycznych, religijnych i społecznych; częste uniewinnianie oskarżonych, o ile popełnili przestępstwo z namiętności; powolność, kosztowność i kadencyjność działania sądów przysięgłych, wreszcie ich podatność na wpływy zewnętrzne, zwłaszcza środków masowego przekazu.

Każdy z tych zarzutów był jednak odpierany przez zwolenników przysięgłych, którzy podnosili, że: dzięki niefachowości mają oni świeżość umysłu i zapał, obcy sędziom zawodowym orzekającym często rutynowo, bez głębszej analizy sprawy, zwłaszcza pod względem uczuciowym; nie są związani formalnym tekstem ustawy, często przestarzałym i nie nadążającym za wymogami życia; potrafią ocenić okoliczności zewnętrzne czynu, jak warunki życia sprawcy, jego środowisko, wykształcenie, gdyż są członkami tej samej co on społeczności, z której sędzia zawodowy jest zawsze, choćby mimo woli, wyobcowany; są przeciwwagą dla czynnika urzędowego, przeważającego w procesie karnym, reprezentując przy tym opinię

¹¹⁹ Głos Prawa 1928, nr 3 - 4 s. 122, przypis redakcji.

¹²⁰ Art. 274, 297 pkt 22 i 299 usp, art. 652 kpk. oraz art. 3 § 2 i art. 58 przepisów wprowadzających kpk.

społeczną i głos ludu; nieprawdą jest, że nie zajmują się rozprawą, gdyż w praktyce wykazują oni zainteresowanie, z tym, że często innym aspektem sprawy niż sędzia zawodowy, starając się zbadać nie tyle ją samą, co jej tło społeczne; wymagają znacznie głębszego przygotowania się do rozprawy wszystkich stron procesowych i w końcu, że są oni niezależni od czynnika rządowego¹²¹. Pierwszą grupę poglądów wyznawali przede wszystkim przedstawiciele władz oraz liczna grupa naukowców i praktyków na czele z A. Mogilnickim. Z organów państwowych jedynie Sejm bronił interesów sądu przysięgłych, nie zmieniając swego przychylnego stanowiska przez cały omawiany okres. Znalazło to swoje odbicie w praktyce. Gdy w pierwszym okresie istnienia II Rzeczypospolitej sądy przysięgłych zostały zawieszone na całym w zasadzie obszarze kraju z wyjątkiem okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie podyktowane to było istniejącą sytuacją społeczno-polityczną. Po pewnym jej uspokojeniu zostały przywrócone tylko w pozostałej części Galicji, którego to faktu z pewnością nie można tłumaczyć tym, że akurat tam panowały najlepsze warunki do udziału przysięgłych w sądownictwie, wprost przeciwnie. Aby udział ten był naprawdę owocny, musi być przecież spełnionych kilka warunków, do których należą m.in. spokój społeczny umożliwiający prawidłowe powoływanie członków ław i niezakłócone orzekanie, odpowiednia kultura prawna przysięgłych oraz pomyślna sytuacja gospodarcza, pozwalająca szerszym rzeszom społeczeństwa oderwać się od obowiązków zawodowych na rzecz pełnienia funkcji społecznej. Otóż wymogi te niewątpliwie znacznie lepiej spełnione były w Wielkopolsce, niż na wschodnich rubieżach Małopolski. Co zatem zdecydowało? Nade wszystko tradycja. Galicja była jedynym obszarem, gdzie sądy przysięgłych miały piękną kartę, związaną z ich polskim charakterem. Ludność tamtejsza odebrałaby ich likwidację jako pozbawienie demokratycznego instrumentu pozwalającego jej na udział w wymiarze sprawiedliwości. Na innych obszarach ze względu na stan świadomości społecznej zawieszenie przebiegało bez protestów, a społeczeństwo nie oczekiwało wycofania podobnych decyzji. Utrzymywano tam za to inne, bardziej na danym terenie popularne rodzaje sądu, jak choćby sądy ławnicze w Poznańskim. W tym okresie nastąpiło natomiast wprowadzenie konstytucyjnej gwarancji istnienia sądów przysięgłych, co było rezultatem ówczesnej sytuacji sprzyjającej rozwijaniu instytucji demokratycznych, do których niewątpliwie należą. To zadecydowało o dalszym ich utrzymaniu w Małopolsce i uwzględnieniu w przygotowywanych projektach polskich kodyfikacji.

¹²¹ Argumenty za i przeciw sądom przysięgłych opracowano na podstawie dotychczas podanej literatury oraz: E. S. Rappaport, *Zagadnienie sądu przysięgłych w Polsce*, Warszawa 1930; J. Hrobóni, *Instytucja*; W. Wolter, *Proces przeciwko sądom przysięgłych*, Kraków 1937; J. Bross, *Zagadnienie sądów przysięgłych*, *Głos Adwokatów* 1932, nr III, s. 260-267; A. Mogilnicki, *Czy należy znieść sądy przysięgłych*, *Palestra* 1932, nr 2, s. 36-40.

Wówczas zarysowało się negatywne w zasadzie stanowisko doktryny. Nie podjęto prób opracowania nowego polskiego modelu sądu przysięgłych, poprzestając na niewielkich zmianach w rozwiązaniach austriackich. W okresie dalszych prac, zwłaszcza w ministerstwie, wprowadzono innowacje, ale takie, które były jak najbardziej represyjne wobec przysięgłych. W sumie organy rządowe kontrolowały powoływanie ławy i miały swobodę zawieszania sądów przysięgłych (te dwie grupy przepisów złagodziła interwencja Sejmu). Zakres terytorialny sądów przysięgłych był wbrew konstytucji ograniczony do Małopolski, a sędziowie zawodowi wyposażeni zostali w szereg środków oddziaływania na wyrokowanie sędziów społecznych. Taki był wynik połączenia konstytucyjnego nakazu wprowadzenia sądów przysięgłych i ogromnej ku nim niechęci, która u niektórych przedstawicieli sądownictwa szła tak daleko, że mówili oni o *parodii sądów i negacji sprawiedliwego orzecznictwa*¹²². Nie można jednak nie zadać pytania, czy działalność sądów przysięgłych w okresie międzywojennym nie dawała przypadkiem podstaw do takiej oceny. Odpowiedź wymaga dalszych badań opartych na aktach sądowych; są one obecnie w toku.

LA COUR D'ASSISES SELON LA LÉGISLATION PENALE ET LA DOCTRINE POLONAISE DES ANNÉES 1918 - 1929

Résumé

L'institution de la cour d'assises, étant le produit du système anglo-saxon, s'était vu transplanter sur le continent européen au temps de la Révolution française. Le modèle de procédure, formé alors en France et différant un peu de celui anglais, fut introduit dans d'autres pays européens, dont les Etats occupant le territoire de l'ancienne République polonaise, et la République polonaise d'entre les deux guerres.

Dans la période entre les deux Républiques polonaises, c'est-à-dire avant la première guerre mondiale, sur la plupart du territoire du futur Etat polonais il y avait des cours d'assises. Elles fonctionnaient sur les terres incorporées directement dans l'Empire russe, en Galicie (partie autrichienne) et dans la partie prussienne. Les cours d'assises n'avaient jamais été introduites, pour les raisons politiques, dans le Royaume de Pologne.

En 1918 - 1919, les autorités polonaises supprimèrent les cours d'assises sur les anciens territoires prussien et autrichien, et n'allaient jamais les restituer. L'institution ne se maintint alors qu'en Galicie. Son statut juridique était fixé par trois lois du 23 mai 1873. Les lois en question prévoyaient le choix des jurés d'après le système de listes, permettaient de suspendre les activités des cours d'assises dans les cas où l'impartialité de l'administration de la justice aurait pu être menacée, et prescrivaient des règles de procédure, différant de celle des juges uniquement

¹²² A. Rawicz, *W ostatniej godzinie*, Przegląd Sądowy 1928, nr 2, s. 22.

professionnels. Elles demeuraient en vigueur sous la II^e République polonaise, mais la compétence des cours d'assises se vit alors limiter.

Lors de l'élaboration de la Constitution de la II^e République, personne ne questionnait au sein de la Diète constituante l'institution en question. Grâce à cela, elle fut dotée d'une garantie constitutionnelle, dans l'article 83 de la Constitution du 17 mars 1921. Il en résulta sa mise dans des projets en préparation des codifications. La position défavorable prise tant par la Commission de codification que par les autorités menait à l'amoindrissement du rôle à jouer par les représentants de la société et l'agrandissement du rôle des juges professionnels. En profitant de l'ambiguïté des formules constitutionnelles, on restreignit l'applicabilité de l'institution au territoire ayant été occupé par l'Autriche. La solution définitive introduite par la loi sur l'organisation judiciaire et le code de procédure pénale, les deux de 1928, devint objet de critiques des représentants de la doctrine, même de ceux qui n'étaient point favorables aux cours d'assises. Ils argumentaient que si l'on avait introduit l'institution on n'aurait pu le faire de façon si perverse, signifiant un détournement complet de son sens.

Dans toute la période entre les deux guerres, il y avait des controverses autour des cours d'assises. Les argumentations des partisans et des opposants en ne changeaient guère au fil des années. C'était l'opinion officielle, voyant mal les cours d'assises, qui se manifesta dans les solutions législatives, et ce n'était que grâce aux dispositions de la Constitution de 1921 que l'institution ne fut pas complètement supprimée. Elle se maintint ainsi dans l'ancienne partie autrichienne, où elle avait été la plus ancrée dans la conscience collective et où sa suppression aurait pu être considérée par la population comme la privation d'un instrument démocratique de participation dans l'administration de la justice.